

Statements zur europäischen Dimension deutsch-polnischer Beziehungen: Oświadczenie w sprawie europejskiego wymiaru stosunków polsko-niemieckich:

**Polen und Deutschland in Europa – Eine fruchtbare Dreiecksbeziehung
Katrín Lechler, freie Journalistin, Berlin**

**Polska i Niemcy w Europie – Owocny stosunek trójstronny
Katrín Lechler, niezależna dziennikarka, Berlin**

„Nur wenige Reden gehen in die Geschichte ein. Die Europa-Rede von Außenminister Radosław Sikorski im November 2011 in Berlin wird dazugehören. Wahrscheinlich das erste Mal in der Geschichte der beiden Länder fordert ein polnischer Politiker die deutsche Seite auf, Macht zu zeigen. Macht, um sich dem drohenden Zerfall des Euros entgegenzustellen. Polens neue Stärke ist gut für Deutschland und für Europa. Der deutsche Riese wirkt linkisch und unsicher. Da kommt die Unterstützung des agileren und unbelasteten Nachbarn gerade recht: Polen gehört nicht zur Euro-Zone, wäre mit seiner stabilitätsorientierten Politik aber willkommen. Es hat einen kürzeren Draht zu den östlichen EU-Anrainerstaaten Ukraine und Belarus. Und es kann eine europäische Brücke zu den USA sein, zu denen sich das deutsche Verhältnis deutlich abgekühlt hat.

All das hat zu einem Imagewandel Polens aus deutscher Sicht und nicht nur da beigetragen: vom eher improvisierenden Kleinhändlertum zu einem aufstrebenden Land. Noch sind polnische Firmen kaum präsent im deutschen Bewusstsein – Solaris-Busse und Żubrówka-Wodka gehören zu den wenigen bekannten Marken. Doch schon bald könnte das Präfix „Pol-“, das viele große polnische Konzerne kennzeichnet, für Innovation und Qualität stehen. Vielleicht würde dann die erfolgreiche polnische Schuhfirma Gino Rossi stolz einen polnischen Namen tragen, oder die Deutsche Binnenreederei in der Firmenbezeichnung auf den polnischen Besitzer verweisen?

Dann würden Polenstudien in Deutschland nicht mehr als Nischenfach für Polonophile belächelt, sondern mit guten Berufsaussichten locken. Dafür sollte schon jetzt ein reguläres Doppelstudium eingerichtet werden, das Studierende in beiden Ländern paritätisch absolvieren – idealerweise nicht

„Tylko niewielkie przemowy przechodzą do historii. Jedną z nich jest europejskie przemówienie Radosława Sikorskiego, Ministra Spraw Zagranicznych RP, wygłoszone w Berlinie w listopadzie 2011 roku. Prawdopodobnie po raz pierwszy w historii obu krajów zdarzyło się, aby polski polityk wzywał stronę niemiecką do pokazania siły. Siły, aby przeciwstawić się groźcemu upadkowi euro. Nowa moc Polski jest dobra dla Niemiec i dla Europy. Niemiecki olbrzym sprawia wrażenie niedołęznego i niepewnego. Wsparcie ze strony preźniejszego sąsiada bez obciążzeń przychodzi więc w samą porę. Polska nie należy do strefy euro, jednak ze względu na swoją dającą do stabilizacji politykę byłaby w niej mile widziana. Ma także bliższe powiązania z państwami ościennymi Unii: Ukrainą i Białorusią. Mogłaby też stanowić europejski pomost w kontaktach z USA, z którymi niemieckie stosunki znacznie się ochłodzły.“

Wszystko to przyczyniło się do zmiany wizerunku Polski z niemieckiego punktu widzenia i nie tylko: od raczej improwizującego kraju jako ostoi drobnego handlu do ambitnie rozwijającego się państwa. Polskie firmy są wprawdzie jeszcze mało obecne w niemieckiej świadomości: autobusy firmy Solaris i wódka Żubrówka należą do niewielu znanych marek. Jednakże już niedługo prefiks „pol-“, który nosi w nazwie wiele dużych polskich koncernów, może stać symbolem innowacji i jakości. Być może wówczas popularna polska firma obuwnicza Gino Rossi z dumą nosiłaby nazwę polską, a spółka »Deutsche Binnenreederei« (»Niemieckie Przedsiębiorstwo Żeglugi Śródlądowej«) zawierałaby w nazwie firmy wskazanie na jej polskiego właściciela?

Wówczas studia związane z Polską przestałyby być obiektem drwin jako kierunek niszowy dla polonofilów, lecz przyciągałyby dobrymi perspektywami zawodowymi.

nur in Grenzregionen. Das Gleiche gilt für die Ausbildung in Betrieben. Bisher bremsen die fehlenden Sprachkenntnisse Arbeitnehmer und Firmengründer in ihrer Mobilität. Sie verhindern, dass junge Polen unbesetzte Ausbildungsstellen in Deutschland bekommen und dass Betriebe in Brandenburg und Sachsen polnische Fachleute einstellen. Die ‚Sprachlosigkeit‘ verhindert aber auch, dass mehr Deutsche eine Firma in Polen gründen oder sich direkt von einer polnischen Firma anstellen lassen.

Eine stärkere Verzahnung von Bildung und Wirtschaft macht neue und günstigere Verkehrsverbindungen zu lohnenden Investitionen. Könnten Deutsche und Polen bestimmte Bahnstrecken und Flugverbindungen nicht gemeinsam betreiben, statt wie bisher regionale Mini-Flughäfen zu subventionieren und Speisewagen ab- und anzukoppeln, weil sie nicht den nationalen Vorschriften entsprechen?

Statt wie bisher um Patienten zu konkurrieren, könnten sich deutsche und polnische Ärzte an der Grenze zu Gemeinschaftspraxen zusammenschließen. Eine Win-Win-Situation: Mit dem deutschen Vertrauensbonus und den niedrigeren polnischen Preisen gewinnen beide Seiten neue Patienten. Medizinische Einrichtungen zwischen Stettin und Dresden könnten Partner werden und Patienten an die jeweilig spezialisierten Fachkollegen überweisen. Wenn medizinische Geräte nur für einen Standort gekauft werden, kann das eingesparte Geld für den Aufbau neuer Formen medizinischer Versorgung in ländlichen Regionen eingesetzt werden – denn vom demographischen Wandel sind beide Länder betroffen.

Das Spielfeld ist riesig und wird auch noch von der Europäischen Union gefördert: erneuerbare Energien und Energieeffizienz, Kommunikationstechnik, Kultur ... Der polnische Journalist Jurek Owsiak hat es mit seiner ‚Haltestelle Woodstock‘ nahe Küstrin vorgemacht: Innerhalb weniger Jahre wurde aus einem Rockfestival in der polnischen Provinz ein deutsch-polnisches Massenevent mitten in Europa.“

W tym celu już teraz powinno się otworzyć regularne studia równoległe, które studenci w obu krajach mogliby kończyć równorzędnie – w idealnym przypadku nie tylko w regionach przygranicznych. To samo dotyczy kształcenia zawodowego w zakładach. Jak dotąd to brak znajomości języka hamuje mobilność pracowników i założycieli firm. Bariera językowa uniemożliwia młodym Polakom otrzymanie nieobsadzonych miejsc praktyki zawodowej w Niemczech oraz zakładom na terenie Brandenburgii i Saksonii zatrudnianie polskich fachowców. Ona też stoi na przeszkodzie temu, aby więcej Niemców zakładało w Polsce własną firmę lub ubiegało się o zatrudnienie bezpośrednio w polskiej firmie.

Silniejsze zazębienie edukacji i gospodarki sprawia, że nowe i tańsze połączenia komunikacyjne stają się opłacalnymi inwestycjami. Czy Niemcy i Polacy nie mogliby wspólnie zarządzać i eksploatować określone linie kolejowe i lotnicze, zamiast – jak do tej pory – subwencjonować regionalne minilotniska oraz odczepiać i doczepiać wagony restauracyjne, ponieważ nie spełniają one przepisów krajowych?

Zamiast jak dotąd konkurować o pacjentów, lekarze niemieccy i polscy na granicy mogliby połączyć się i stworzyć wspólne gabinety lekarskie. Sytuacja »win-win«: niemiecki bonus zaufania i polskie niższe ceny sprawiłyby, że obie strony zyskałyby nowych pacjentów. Instytucje medyczne pomiędzy Szczecinem a Drezнем mogłyby zostać partnerami i kierować pacjentów do kolegów po fachu ze specjalizacją w danej dziedzinie. Oszczędności powstałe dzięki konieczności zakupu sprzętu medycznego tylko dla jednej placówki można by zainwestować w rozbudowę nowych form leczenia pacjentów z regionów wiejskich – zmiany demograficzne dotyczą bowiem obu krajów.

Pole do popisu jest olbrzymie, a do tego Unia Europejska oferuje swoje wsparcie: energie odnawialne i wydajność energetyczna, technika komunikacyjna, kultura... Polski dziennikarz Jurek Owsiak zademonstrował to na przykładzie swojego »Przystanku Woodstock« koło Kostrzyna nad Odrą: w ciągu kilku lat festiwal rockowy na polskiej prowincji zamienił się w polsko-niemiecką imprezę masową w samym środku Europy“.

